

Władysław Rymarz

Sesje naukowe kanonistów

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 15/1-2, 297-303

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prawo kanoniczne 15 (1972) nr 1—2

SESJE NAUKOWE KANONISTÓW

I Dnia 14. XII. 1970 r.

Na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK w Warszawie, dnia 14 grudnia 1970 r. odbyła się sesja naukowa, w której udział wzięli wykładowcy tego Wydziału oraz kanoniści z KUL i wielu innych seminariów i teologicznych instytutów zakonnych.

Sesję otworzył dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego ATK ks. prof. dr Ignacy Subera, wprowadzając w jej problematykę.

Referat pt. *Dzień Pański w świetle kanonicznym prawa posoborowego* wygłosił ks. doc. dr Tadeusz Pawluk.

Mówca podkreślił teologiczny i duszpasterski charakter ustawodawstwa soborowego również w dziedzinie liturgii. Początki liturgii niezależnej sięgają czasów apostołskich. Cechą wybitną czynności liturgicznych w owym czasie był żywy i czynny w nich udział wiernych. Nie było wówczas czynności liturgicznej w której obok kapłana nie byłoby udziału ludu. Cała liturgia miała charakter społeczny, była własnością całej gminy chrześcijańskiej. Wszyscy wierni trwali w uczestnictwie łamania chleba, zgromadzeni na nabożeństwie wspólnie modlili się, śpiewali psalmy i hymny, spożywali konsekrowany chleb i wino. Z czasem jednak, pod wpływem różnych czynników zewnętrznych, wierni zatracają świadomość, że ofiara eucharystyczna jest ich ofiarą, całej społeczności, co w końcu doprowadza do tego, że wierni stają się niemymi świadkami sprawowania ofiary, biernymi jej uczestnikami. Na konieczność czynnego uczestniczenia we Mszy św. zwrócił już uwagę papież Pius XII w encyklikach „Mistici Corporis Christi” oraz „Mediator Dei”. Poglębił to zagadnienie Sobór Watykański II, polecając, aby wierni podczas tego misterium wiary nie byli jak obcy i milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy te tajemnicę dobrze zrozumieli, w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie, posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dzięki, ofiarując niepokalaną hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim (KL 48). Obowiązek czynnego udziału wiernych we Mszy św. i w ogóle w liturgii został następnie podkreślony we wszystkich dokumentach wykonawczych do Konstytucji o liturgii św., a przede wszystkim w nowym Mszale Rzymskim promulgowanym dnia 6 IV 1969 r. Uczestniczenie wiernych we Mszy św. powinno być przede wszystkim wewnętrzne. Wspomina o nim Konstytucja o liturgii św. na wielu miejscach, np. gdy mówi, że „dla osiągnięcia pełnej skuteczności

wierni mają przystępować do liturgii z należyтым usposobieniem duszy, myśli swoje uzgodnić ze słowami i tak współpracować z łaską niebieską, aby nie otrzymywali jej na darmo" (n. 11). Uczestniczenie to stanie się pełniejsze, gdy do uwagi wewnętrznej dołączy się udział zewnętrzny, wyrażający się w czynnościach takich jak aklamacje, odpowiedzi, śpiewanie psalmów, antyfon, pieśni, jak również w wykonywaniu czynności czy gestów oraz przybieraniu właściwej postawy ciała (n. 30). Te zalecenia soborowe zostały rozwinięte w licznych dokumentach posoborowych, a zwłaszcza w Instrukcji „*Musicam sacram*” z dnia 5 III 1967 r. oraz rubrykach zarówno ogólnych jak i szczegółowych nowego Mszału Rzymskiego.

Czynne uczestniczenie wiernych we Mszy św. jest dziś ułatwione przez stosowanie w niej języka narodowego. Zniwala do tego również nowa struktura Mszy św. Z drugiej strony stoją na przeszkodzie trudności natury obiektywnej. Najpierw brak odpowiednio skomponowanych melodii do tekstów liturgicznych w języku narodowym. Powtórę same teksty liturgiczne mimo dobrego tłumaczenia są niekiedy niezrozumiałe dla współczesnego człowieka. Wreszcie głęboko zakorzeniona wielowiekową tradycją bierna postawa wiernych poważnie utrudnia zadanie.

Uczestnictwo wiernych w świątecznej Mszy św. nie będzie pełne, jeżeli ci wierni nie będą przystępowali w czasie Mszy św. do Komunii św. Na skutek rozbudzonego przez Sobór życia liturgicznego dziś nie wystarczy zachęcać wiernych do Komunii św. w pierwsze piątki miesiąca i w większe święta; współczesne duszpasterstwo powinno zmierzać w tym kierunku, aby przyzwyczaić wiernych do przystępowania do Komunii św. w każdą niedzielę i święto.

W dyskusji nad referatem poruszano związane z tematem różne zagadnienia, jak np. potrzebę teologicznego wypracowania specyfiki dnia Pańskiego, kwestię przeniesienia obowiązku uczestniczenia we Mszy św. niedzielnej na inny dzień. Podkreślono istotny obowiązek uczestniczenia we Mszy św. i wtórny obowiązek wstrzymania się od prac służebnych; ponieważ Konstytucja soborowa o pracach służebnych nie wspomina, podział na prace służebne i niesłużebne jest nieaktualny. Odpoczynek ma charakter raczej symboliczny: wstrzymanie się od grzechu. Zwrócono również uwagę, że w niektórych rejonach reforma liturgiczna wprowadzana jest zbyt gwałtownie; duszpasterze powinni dołożyć wszelkich starań, aby wiernych do niej należycie przygotować.

Następny referat pt. *Niektóre zagadnienia związane z zastosowaniem Motu proprio „Matrimonia mixta” do warunków krajowych* wygłosił ks. dr Józef Głemp. (Tekst tego referatu — w niniejszym numerze).

Nad referatem wywiązała się interesująca i żywa dyskusja.

Ks. doc. dr P. Pałka poruszył sprawę badania przedślubnego nowożeńców różnych wyznań i dochodzenia ich stanu wolnego. Należałoby

znaleźć dobrą interpretację zastrzeżenia, zastosowanego w dokumencie „Sacrum diaconatus ordinem” — „si sacerdos deest”, by rozstrzygnąć sprawę urzędowej asystencji diakona przy zawieraniu małżeństwa.

Ks. dr R. Sobański zgłosił zastrzeżenie co do używania terminu „rekojmie” i utożsamienia go z „przyrzeczeniami” danymi przez stronę katolicką. Jest trudność teologiczna w twierdzeniu, że są one wymogiem prawa Bożego. W wypadku, gdy strona niekatolicka sprzeciwia się treści zobowiązań strony katolickiej, sprawę może chyba załatwić sam Ordynariusz. Trudno także zgodzić się, by do formy małżeństwa cywilnego trzeba było dołączyć klauzulę gwarantującą jej „publiczność”.

Ks. dr T. Gocławski zaznaczył, że osoby objęte dekretem z czerwca 1949 r. są przyrównane pod względem zawierania małżeństwa do niekatolików, to zaś jest co innego niż wymogi stawiane przez kanon 1065 KPK.

Ks. mgr Z. Sawiński zwrócił uwagę na potrzebę podkreślenia ekumenicznej wartości małżeństw mieszanych. Dla wierzących należałoby preferować związki religijne, skoro w danym wypadku konieczna jest dyspensa do formy kanonicznej. Małżeństwo mieszane z ochrzczonym jest sakramentem i dlatego wielkie znaczenie mają czynności kultyczne. „Cautiones”, zdaniem ks. Sawińskiego można traktować jako instrument i jako gwarancję. W tym wypadku są z prawa Bożego.

Ks. doc. dr M. Żurowski zauważył niejasność zagadnienia wolności religijnej i obowiązku rekojmi dawnych przez odpadłych od wiary katolickiej, pozorny konflikt prawa naturalnego i prawa Bożego. Odmówienie diakonom władzy asystowania podczas zawierania małżeństw wymaga dokładnego przemyślenia.

Ks. dr T. Pierniek poruszył zagadnienie formy publicznej małżeństwa a interpretując tekst łaciński doszedł do przekonania, że Kościół może określić minimum takiej formy. podane jednak warunki będą się odnosiły tylko do godziwości aktu.

Ks. doc. dr T. Pawluk podkreślił, że wiele postanowień Kościoła lokalnego ma charakter dyspozycji koordynujących, a nie zawsze normatywnych.

W odpowiedzi dyskutantom referent zatrzymał się nad kilku zasadniczymi punktami dyskusji.

Kościół zezwalając na zawieranie małżeństwa w formie innej niż kanoniczna tym samym ją „kanonizuje”, z tego też względu może postawić wymogi, by ta forma była publiczna w rozumieniu Kościoła. Kodeks rodzinny wymaga obecności dwóch pełnoletnich świadków (art. 7 § 1), zaś pojęcie ważności określone art. 1 dotyczy więcej ważności samego aktu, niż małżeństwa, które w ujęciu Kodeksu jest rozerwalne. Za bliższym określeniem formy publicznej przemawiają także względy praktyczne: mogą się zdarzyć wypadki, że proboszcz nie otrzyma świadectwa; łatwiej więc jest zapisać małżeństwo, gdy są świadkowie. Dalej, trudno ustalić, czy w niektórych wspólnotach religijnych istnieje

forma publiczna zawarcia małżeństwa, czy ceremonie nie są tylko włączeniem małżonków do wspólnoty gminy wyznaniowej.

Nie ma większego znaczenia spór o to, czy zatrzymać termin „rekojmie”, czy posługiwać się wyrażeniami „przyrzeczenie” i „oświadczenie”. Kościół broni wymogów stawianych przez wiarę, choć rozumienie prawa Bożego znacznie się pogłębiło, co ma wpływ na interpretację. Zastrzeżenie ks. doc. Żurowskiego o źródle zobowiązań dla strony odpadłej od wiary jest słuszne.

Dyspozycje Stolicy Apostolskiej o uprawnieniach diakonów zawsze stawiają warunek, że wykonywanie ich funkcji zależy od Biskupa. Trudno więc znaleźć rację, dla których Biskupi nie mogliby zespołowo wstrzymać zezwolenie na urzędowe błogosławienie małżeństw.

Odwolanie się do Stolicy Apostolskiej w wypadkach trudnych jest uwzględnione w samym Motu proprio „Matrimonia mixta” (norma 17). Chodzi o to, by kierować się także względami duszpasterskimi i nie działać zbyt pochopnie.

Wreszcie o. dr Władysław Rymarz złożył obszerne sprawozdanie z obrad Międzynarodowego Kongresu Prawa Kanonicznego, który odbył się w Rzymie w styczniu 1970 r.

II. Dnia 1. III. 1971 r.

Dnia 1 marca 1971 r. odbyła się na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK w Warszawie sesja naukowa kanonistów z udziałem 47 uczestników z całej Polski na którą złożył się następujący program:

Sesję otworzył Dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego ks. prof. dr Ignacy Subera, wskazując na doniosłość i aktualność zagadnień stanowiących przedmiot zwołanego zebrania.

1. Referat pt. *Kryterium rozróżnienia między władzą dobrowolną i sądową wygłosił* ks. doc. dr Marian Żurowski.

Mówca zaznaczył na wstępie, że wzmiankowane w kan. 201 § 2 i 3 oraz 204 § 1 KPK rozróżnienie między władzą sądową i dobrowolną ma ważne znaczenie, gdyż stosowanie jednej i drugiej regulują odmienne normy i odnośnie decyzje wywołują odmienne skutki. Kryterium odróżniające jedną władzę od drugiej stanowi przedmiot długotrwałej dyskusji którą podsumowują (Bender — Michiels).

Sam referat podzielił Autor na 3 części: 1) Władza administracyjna w ścisłym tego słowa znaczeniu, czyli uprawnienie administracyjne, 2) czy władza dobrowolna i wykonywana w sposób administracyjny pokrywają się? i 3) Kryterium rozróżnienia między władzą dobrowolną i sądową w KPK.

Rozwijając powyższe punkty Prelegent odróżnia władzę jurysdykcyjną wykonywaną w sposób administracyjny od władzy administracyjnej w ścisłym tego słowa znaczeniu lub raczej uprawnienia administracyjnego do którego należy właściwa administracja (kan. 2279 §1). Ilustracją tego podziału jest kan. 145 § 1, który obok władzy jurysdykcji

wylicza pewne funkcje administracyjne. Należy odróżnić władzę, którą wykonuje się wyłącznie względem osób od uprawnienia administracyjnego, wykonywanego względem rzeczy oraz władzę wykonywaną w sposób administracyjny.

Na pytanie czy władza dobrowolna i wykonywana w sposób administracyjny zakresowo pokrywają się, Autor analizując wywody Michielisa przyjmuje tego ostatniego identyfikowanie władzy niesądowej z dobrowolną. Natomiast nie zgadza się na identyfikowanie władzy dobrowolnej z administracyjną. Zakresowo władza sądowa i dobrowolna nie pokrywają się, władza wykonywana w sposób administracyjny zachodzi częściowo tak na zakres władzy sądowej jak i dobrowolnej.

Władza sądowa zmierza do wymiaru sprawiedliwości, sposób zaś stosowania tej władzy może być ściśle sądowy lub administracyjny w zależności od natury rzeczy, przepisu ustawy wzgl. woli zainteresowanych stron.

W konkluzji Mówca stwierdza, że rozróżnienie między władzą sądową a dobrowolną należy określić zgodnie z przedmiotem i celem jej zastosowania. Jeżeli władza skierowana jest w konkretnym wypadku do autorytatywnego wymiaru sprawiedliwości, wówczas będzie to władza sądowa, niezależnie od tego czy posługuje się procedurą ściśle sądową czy administracyjną. Władza natomiast dobrowolna odnosi się do wszystkich innych spraw niezwiązanych z wymiarem sprawiedliwości w zakresie władzy wykonawczej.

W dyskusji nad referatem zabrał głos ks. dr T. Pieronek, zaznaczając, że tam gdzie chodzi o wymiar sprawiedliwości z wyjątkiem wymuszania ma zastosowanie władza sądowa. Ks. dr J. Krukowski podkreślił, że władza administracyjna rozpatruje spór między przełożonych a podwładnym. Gdy władza sądowa rozpatruje spór sposobem administracyjnym musi być możliwość rekursu; nie znaczy to, aby ta władza była dobrowolna. Ks. dr Fr. Kamiński zwrócił uwagę na konieczność rozróżnienia przedmiotowego między władzą sądową a administracyjną.

Prelegent w odpowiedzi zazaczył, że wymienione podziały w referacie znajdują się w kodeksie. Podział władzy sądowej jest pożądanym według założeń Kościoła by niektóre sprawy rozstrzygać szybciej *secundum iustum et aequum*. Większy margines działania jest w trybie administracyjnym.

W przerwie ks. doc. dr Paweł Pałka wysunął projekt podania tematów z prawa kanonicznego na Kongres Teologów, który odbędzie się w Lublinie w dniach 21 — 22 i 23 września b. r.

Wysunięto 3 referaty:

Ks. bp. W. Wójcik: „Stan obecny kodyfikacji prawa kanonicznego”, ks. dr. R. Sobański: „Teologia prawa jako antropologia prawa kanonicznego” i ks. dr. J. Krukowski: „Problem ochrony praw człowieka w rewizji prawa kanonicznego”.

Ponadto ks. doc. M. Żurowski przedstawił przygotowany przez Komisję Koordynacyjną projekt wykładu prawa kan. w Seminarjach diecezjalnych.

2. Następny referat pt. *Próba reformy procesu małżeńskiego w Stanach Zjednoczonych* wygłosił ks. dr Tadeusz Pieronek (ukaze się w druku).

W dyskusji nad referatem zabrał głos ks. prof. M. Myrcha, który stwierdził, że do wydania wyroku potrzebna jest pewność moralna. W sądach duchownych kładzie się większy nacisk na zasadę ustawowej teorii dowodowej, podczas gdy w sądach świeckich większą wolność dawano ocenie sędziego. Przy przedstawionej w referacie procedurze większą wagę będą odgrywać dowody pośrednie. Również rola adwokata ma większe niż dotąd znaczenie. Prelegent w odpowiedzi zaznaczył, że kwestia moralnej pewności ukryta jest pod zasłoną słowną. Gordon i Lefebure interpretują ją na sposób amerykański. Papież Pius XII podaje 3 rodzaje pewności moralnej, która oparta jest na prawdopodobieństwie.

Ks. doc. T. Pawluk zwrócił uwagę, że sędzia powinien stosować zasadę swobodnego uznania, kierując się sumieniem. Zasady podane przez Piusa XII nie są celem ale środkiem do znalezienia prawdy. Jeżeli jest uzasadniona wątpliwość to nie ma moralnej pewności. Zakłada istnienie środków dowodowych, ale stosować je powinno się według sumienia. Ks. dr J. Glempe oczekiwał od referatu sugestii co do stosowania wymienionych w nim zasad od innych terenów. Sąd jednostkowy może działać łatwiej na szkodę strony. Udział adwokatów w sądach amerykańskich ze względu na wysokie poszanowanie słowa jest możliwy. Ks. doc. M. Żurowski dodał, że przy ocenie pewności moralnej trzeba przyjąć gradację. System amerykański przechodzi od pozycji tucjoryzmu na pozycję probabilioryzmu (Gordon). Ks. dr Pieronek zwraca uwagę na dawniejszą zasadę: *in dubio standum est pro valore actus*: dziś przyjmuje się zasadę: *dubium fundatum* nie wyklucza absolutnej możliwości błędu. Ks. dr J. Krukowski uważa, że normy kodeksowe mogą, sędziemu tylko pomóc w zdobyciu pewności. Rota Rzymska idzie po linii przyznania sędziemu większej swobody w wydaniu wyroku jak i w kierunku przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości — zwłoka w wymiarze sprawiedliwości jest odmową sprawiedliwości. O. mgr Z. Komosiński nawiązując do roli adwokata w nowej reformie procesu małżeńskiego w St. Zjednoczonych wysunął propozycję, aby w kościelnym ustawodawstwie sądowym do spraw małżeńskich wprowadzić również adwokatów, ale nie świeckich, lecz księży opłacanych przez kurie biskupie. Swoją propozycję uzasadnia tym, że zarówno obrońca węzła małżeńskiego jak i opierający się na jego pytaniach sędziowie stają w obronie ważności węzła małżeńskiego, a więc stosownie do przepisu kan. 1014 nastawieni są do problemu ważności małżeństwa jednostronnie. Gdyby był adwokat wysuwałby obiek-

cje przemawiające przeciw jego ważności zgodnie z intencją stron. Wówczas niewątpliwie dochodziłoby się do lepszego poznania obiektywnej prawdy.

3. Ostatni referat pt. *System rekursów w świetle Norm Specjalnych Sygnatury Apostolskiej* wygłosił ks. mgr Czesław Świniański.

Ponieważ władza, której właściwe wykonanie zależy od ludzi — wywodzi Prelegent — mimo istnienia przepisów prawa nie zabezpiecza jednostki przed bezprawiem ze strony urzędników, Paweł VI wydał Konstytucję Apostolską „Regimini Ecclesiae universae” w której znalazła zastosowanie postulowana zasada legalności. Konstytucja ta została zaopatrzona przez papieża Pawła VI w „Normy Specjalne” (25 III 1968 r.), które ustalają system i formę rekursów, wprowadzając kontrolę sądową nad działalnością administracyjną.

Normy Specjalne zawierają dwie sekcje. Sekcja I przyjęła dotychczasową kompetencję Trybunału Sygnatury Apostolskiej, trzymując ponadto rozszerzone kompetencje sądowo-administracyjne — Sekcja II rozpatruje spory administracyjne na skutek naruszenia prawa przy apelacjach czy rekursach przeciw decyzji kompetentnego Dykasterium, spory między poszczególnymi Dykasteriami i sprawy zleczone Sygnaturze do rozstrzygnięcia przez Papieża.

Do czasu ogłoszenia Konstytucji Apost. „Regimini Ecclesiae, rekurs przeciwko nadużyciom władzy kościelnej nie był wprowadzony w postępowanie sądowe. Wszystkie rekursy przeciwko aktom administracyjnym były rozpatrywane wyłącznie przez Kongregacje Rzymskie, czyli przez ten sam organ władzy w stopniu wyższym. Stosowana była kontrola administracyjna w toku instancji przez tzw. rekurs hierarchiczny.

„Normy Specjalne”, zdaniem Prelegenta, obszernie mówią o rekursach w obydwu Sekcjach. W dalszym ciągu wywodów mówca przedstawił przedmiot rekursu, procedurę, motywy oraz podmiot uprawniony do wniesienia rekursu.

Ponieważ nowe posoborowe rozumienie laikatu w Kościele idzie po linii daleko sięgającej ochrony praw osobowych (Dekl. o woln. 1 oraz Gaudium et spes 75), postuluje się przyznanie prawa rewizji sądowej aktów administracyjnych poprzez rekursy również w sądownictwie sporno-administracyjnym, aby organizacja jurysdykcyjna zaradzić mogła wszelkim potrzebom Ludu Bożego.

W dyskusji ks. I. Turek wskazał na konieczność ostrożności przy ocenie zeznań stron w sądzie, gdyż zdarzają się wypadki, że ta sama strona zaprzecza temu co zeznała wcześniej, lub inaczej zeznaje w sądzie świeckim a inaczej w sądzie duchownym. Ks. dr. J. Głemp poleca zwracać uwagę na presumpcję. Ks. dr. J. Krukowski zapytuje, czy rekurs może wnieść Ordynariusz. Prelegent odpowiada, że A. Renaudo zezwała, Gordon nie.

O. Władysław Rymarz